№. 279. w Czwartek dnia 29. Listopada 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Münster, dn. 23. Listopada. — Potwierdza się pogłoska, że powodem opóźnienia się pociągu na kolei kolońsko mindenskiéj do Hamm nastąpiło w skutek przypadku nieszczęśliwego. Według wiadomości ztamtąd nadesłanych, podobno w okolicy Bochum jakiś łotr szyny na kolei poodrywał i takowe na miejscu pozostawił, w skutek tego lokomotywa wyskoczyła i przewróciła się, a znią trzy pierwsze wozy osobowe, które się całkiem prawie rozbiły. Szczęśliwym przypadkiem w wozach nikt niesiedział, a na stępujące podróżnymi napełnione udało się zatrzymać na kolei, inaczéj wielkie nieszczęście byłoby się wydarzyło. Żaden z ludzi niezginął, ale jeden z konduktorów obie nogi połamał. — Z tego też powodu dzienniki z Francyi i Anglii na czas nienadeszły.

F r a n c y a.

Paryż, 24. Listopada. — Courrier Français doniósł jak wiadomo, że wstrzymano depesze w Tulonie odwołujące flotę francuską z Dardanelów, a to w skutek odebranych wiadomości z Petersburga. L'Ordre sądzi, że to oświadczenie zagadkowe może być w następujący sposób objaśnione: nowe ministerstwo zaraz po rospoczęciu swego urzędowania rosporządziło, aby flota powracała; w skutek zaś przedstawień lorda Normanbego roskazał Ludwik Napoleon tymczasowo wstrzymać rozkaz powrotu. Być więc może, że w skutek tego wahania się, admirał Parsewal i nasz poseł w Konstantynopolu będą bez instrukcyi w chwili, kiedy ich najbardziéj potrzebują.

Constitutionnel zbija pogłoskę o odwołaniu gubernatora z Algieryi, przyznaje atoli, iż minister wojny dziwił się, że ostatnie depesze niebyły datowane z teatru wojny, ale z Algieru.

Otrzymano tu wiadomości z morza środziemnego, że dziewięć okrętów wojennych francuskich dnia 7. Listopada stało w zatoce Wurli pod Smyrną. Jeżeli flota angielska ma powracać do Malty, trudno przypuścić, aby i francuska na swém stanowisku się utrzymała.

Dziś wspominają dwa dzienniki o zamierzonym zamachu politycznym. Dziennik Liberté powiada, że po przedmieściach uwijają się tajni agenci i obrabiają lud, wmawiając w niego, że pod wpływem teraźniejszych władz konstytucyjnych nie można się spodziewać żadnych ulepszeń, należałoby przeto rzucić się w obięcia pierwszéj lepszéj monarchii. Toż pismo utrzymuje, że jenerał Changarnier gotów jest wypełnić każdéj chwili przyjęte już dawniéj zobowiązania. — Dziennik Republique ostrzega na przodzie swoich kolumn lud, aby nie dał się uwieśdź do rewolucyi, bo wszyscy wydający okrzyki po ulicach są tajemnymi agentami policyi — agent provocateur. — Według Corsaire ma prezydent rzeczypospolitéj trzecią wydać orędę w dniu 30. Listopada.

Ludwik Filip miał wyrzec następujące zdanie o prezydencie rzeczypospolitéj: O mnie powiadano, że za wiele lubiłem mówić, mnie się zaś wydaje, że on powinien się wystrzegać, za wiele pisać.

Mnóstwo reprezentantów protestuje przeciw zamieszczeniu ich na liście towarzystwa ultrabonapartystoskiego pałacu sztuk pięknych. Jeżeli tak daléj pójdzie, to całe towarzystwo składać się będzie z prezesa i wiceprezesa.

Prefektury w Lionie żadnym nieobsadzono stałym urzędnikiem, tylko tymczasowy komissarz nadzwyczajny zawiaduje tam sprawami policyjnemi.

Były prezydent rzeczypospolitéj weneckiéj Manin żyje tu w zaciszu. daleki od polityki i zatrudnia się pisaniem dziejów rzeczypospolitéj weneckiéj. Mówią, że Garibaldemu pozwolił prezydent osieść w jedném z miast południowéj Francyi.

Na posiedzeniu wczorajszém zgrom. nar. zapytał Leon Faucher ministra finansów, czemu zatrzymuje dekret rządu tyczasowego, oznaczający ciasne granice wydawnictwu banknotów (które już dochodzą blisko 452 milionów.) To ograniczenie wstrzymuje dalsze puszczanie banknotów tak dalece, że summy niżéj 5000 fr. są wypłacane przez bank monetą brzęczącą. Położenie to rzeczy utrudza handel, czemu zapobiedz można albo przez rozszerzenie granic wydawania banknotów albo zniesieniem przymusowego ich kursu. Faucher zwraca uwagę na zbyteczne pomnożenie brzęczącéj monety, ponieważ wkrótce zagraża nowa rewolucya pod względem wartości drogich metalów. (Zdumienie.) Ural dostarcza rocznie 108 milionów, a Kalifornia najmniéj 200 milionów fran. Skoro drogie metale zaleją targi, ten naród najwięcéj straci, który ma najwięcéj drogich metalów w zapasie. Minister finansów odpowiada, że rząd nie mógł nic uczynić z powodu przedłużenia układu z bankiem względem pożyczki 100 milionów, aby nierozumiano, że ten niedobór w kapitale banku chciano pokryć puszczeniem w obieg nowych banknotów. Teraz zaś, kiedy układ zawarto, rząd chętnie pójdzie za głosem Fauchera i przedłoży wkrótce projekt do prawa względem rozszerzenia obiegu nowych banknotów. Thouret przedkłada w imieniu lewéj strony wniosek: zgromadzenie narodowe oświadcza, iż prezydent Dupin postąpił sobie na posiedzeniu onegdajszém stronniczo i wbrew swoim obowiązkom. Przewodniczący zgromadzeniu poleca usunąć ten wniosek przez głosowanie za porządkiem dziennym. (Posiedzenie odroczono.)

Prezydent rzpltéj nie ma szczęścia w swojéj familii. Nie dawno temu musiał odebrać posadę ambasadora przy dworze madrytskim księciu Napoleonowi Bonapartemu z powodu niepsłuszeństwa administracyjnego, a dnia 19. t. m. Monitor ogłasza dekret prezydyalny, odbierający Piotrowi Bonapartemu stopień szefa batalionu. Dekret ten brzmi jak następuje:

»Zważywszy, że Piotr Napoleon Bonaparte, mianowany szefem batalionu 1. pułku cudzoziemskiego dekretem 19. Kwietnia 1848. r. otrzymał na własne żądanie rozkaz 19. Września, udania się na linią bojową do Algieru;

Zważywszy, że biorąc udział w wypadkach wojennych, których teatrem jest prowincya Constantine, odebrał rozkaz od jenerała komenderującego udania się do jenerała gubernatora Algieru, dla spełnienia missyi tyczącéj się wyprawy pod Zaatchia;

»Zważywszy, że téj missyi nie dopełnił, że się do jenerała gubernatora nie udał, ale z Philieppeville wrócił do Paryża;

»Zważywszy, że oficer służący we Francyi z tytułem oficera cudzoziemskiego, wyjęty jest prawda z pod praw zwyczajnych wojskowych, ale jest obowiązany dopełnić, co mu poleconém zostało;

»Zważywszy, że Piotr Napoleon Bonaparte, jako oficer, nie powinien był opuszczać stanowiska swego bez upoważnienia, ani do niego nie należało osądzać, czy powrót jego jest potrzebniejszym we Francyi;

»I na wniosek naszego ministra wojny, stanowimy: Art. 1. Piotr Napoleon Bonaparte straci stopień i urząd szefa batalionu w legionie cudzoziemskim; art. 2. Ministowi wojny poleca się wykonanie tego postanowienia.«

Dan w Elizeum narodowém d. 19. Listopada 1849.

Podpisano prezydent rzpltéj Ludwik Napoleon.

Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego dnia 22. t. m. zainterpelował Piotr Bonaparte ministra wojny o ten rozkaz w Monitorze ogłoszony, twierdząc, że był przez jenerała komenderującego wysłany do gubernatora po posiłki, ale że je już w pochodzie trafił, uważał za niepotrzebne jechać jeszcze do Algieru i wprost z Philippeville wsiadł na statek. Wynurzył się w téj interpelacyi cierpko naprzeciw prezydentowi rzpltéj i jego zausznikom, mówił o zemachach prezydenta, i gdyby go nie był prezes izby powołał go do porządku, byłoby zgromadzenie więcéj jeszcze usłyszało odchylonych tajemnic z Elizeum. Tymczasem taka osobistość przebijała z mowy jego i tak widoczne było uchybienie z niewypełnionego rozkazu, że ani jeden deputowany z całéj izby go nie poparł, i jenerał Hautpoul w odpowiedzi na interpelacyą, zupełne odniósł zwycięztwo. Z tego powodu miało przyjść do pojedynków, z których jeden między Piotrem Bonapartem a deputowanym de Rovigo odbył się na pistolety, ale żadna kula nie trafiła.

Ważniejszém niż ten osobisty wypadek jest zajście w izbie zgromadzenia narodowego na posiedzeniu d. 20. t. m. Deputowany Cremieux żądał, aby rząd dał pensye rannym, sierotom i wdowom z czasu rewolucyi lutowéj. Minister Ferd. Barrot przyrzekł, że wkrótce izbie stósowny przed-

stawi projekt. W tém deput. Ségur d'Agusseau domaga się pensyi dla rannych i dla familii poległych gwardzistów municypalnych (żandarmów), zabitych w dniu 24. Lutego, bo oni jedni w tym dniu zachowali się uczciwie i polegli w obronie praw i porządku. Niezmierna ztąd powstała wrzawa na lewicy, która się domagała, aby za takie bluźnierstwo, prezes mówcę do porządku powołał. Ten tego uczynić nie chciał, i owszém 30 członków góry, od razu do porządku powołał. Większość zgromadzenia odebrała nawet głos deputowanemu góry Baune, który chciał zaprotestować.

Z tego powodu członkowie góry podali następującą protestacyą do gazet. »Na dzisiejszém zgromadzeniu narodowém dep. Ségur d'Aguesseau odezwał się w tych słowach: »»Po interpelacyach, które uczyniono ministrowi spraw wewnętrznych z powodu tych, co walczyli i byli ranni w miesiącu Lutym, uważam za moją powinność zapytać się równie pana ministra z mojéj strony, czyli do téj pomocy przyobiecanéj przez niego, należeć także będą dzielni gwardziści municypalni, wdowy i dzieci tych walecznych żandarmów, którzy mojém zdaniem, sami jedni zasłużyli, aby się nimi naród zajmował, bo polegli w obronie praw.««

Słowa te są bluźnierstwem publiczném, rzuconém z wysokości mównicy narodowéj, w przytomności reprezentantów ludu, w obec rewolucyi lutowéj i rzeczpospolitéj, którą ta rewolucya stworzyła. Bluźnierstwo to powinno było być skarcone natychmiastową i ostrą naganą prezesa, do którego utrzymanie porządku w izbie należy.

»Tymczasem pomimo naszego domagania się przywołania mówcy do porządku, prezes tego uczynić nie chciał. Co więcéj, gdy jeden z naszego grona wstąpił na trybunę, aby się pomścić krzywdy, którą zadano rzpltéj, prezes odebrał mu głos i miał tę smutną odwagę, żego za to skarcił i do porządku powołał.

»Ministrowie interpelowani przez pana d'Agesseau uchybili w najpierwszym obowiązku swoim, nie zaprotestowawszy w imieniu rzeczypospolitéj przeciw pohańbieniu pamięci tych, którzy tę rzpltą ufundowali krwią i życiem swojém.

»Podpisani reprezentanci, winni to sobie i ludowi, który im powierzył zaszczytną missyą stawania w obronie rzpltéj, że niniejszém zakładają protestacyą przeciwko powyższemu orzeczeniu się deputowanego d'Aguesseau, przeciwko oporowi prezesa, że mówcę za to do porządku nie powołał i przeciwko milczeniu ministrów. W izbie protestacya ta złożona przez nas była okrzykiem: niech żyje rzplta!« (Podpisy członków góry.)

Strazburg, 22. Listopada. — Od kilku tygodni rospuszczają z pułków żołnierzy za urlopami. Za powrotem armii z Rzymu, armia alpejska zmniejszy się do 30,000. Wiadomości z Algieru nadchodzą smutne, nikt niepowiada dla czego Arabowie po tylu latach spokoju znów się mszczą na Francuzach za jakieś krzywdy. Czyliby rząd systematycznie kazał ich krzywdzić, aby wojnę podniecać, którąby się Francya w chwilach upodlenia, daléj kalała, jak za czasów Ludwika Filipa. Mówią, że rząd wyszle strzelców czyli rzeźników vinceńskich do Afryki, aby tam ponowili sceny barbarzyńskie, do jakich ich włożono.

W ł o c h y.

Dziennik półurzędowy wychodzący w Neapolu Tempo zamieścił artykuł, w którym zaręcza; że papież dopóty nie powróci do Rzymu, dopóki pewne stosunki niebędą uporządkowane; do takowych liczy mianowicie zmniejszenie wojskowéj załogi cudzoziemskiéj, i ustanowienie pewnéj organizacyi, którąby mu pozwalała wojska zagraniczne natychmiast odprawić. — Z Florencyi piszą pod dniem 14. Listopada, że ustawa amnestyi już jest pod prasą, i wkrótce będzie ogłoszoną. — O zajściach ostatnich w Turynie pisze korrespondent do dziennika Inde pendance Belge z 18. Listopada co następuje. Wczoraj po odroczeniu posiedzenia, cała strona lewa zawiązała się w klub, dla naradzenia się, jakichby się teraz środków chwycić należało. Postanowiono, wysłać deputowanego jednego do króla, w celu wypowiedzenia mu otwarcie, jakie obawy dekret odraczający wzbudza. Wybór padł na Dr. Jacquemond, którego dawniéj już przy pewnéj okoliczności król bardzo uprzejmie przyjął. Udał się on tam wrzeczy saméj około wieczora i znalazł dobre przyjęcie. Król powiedział mu, że większość zgromadzenia ma niesłuszność, niechcąc dać wiary ministerstwu, które przyrzekło, ile możności jak najprędzéj przedłożyć prawo nadające Lombardom i Wenecyanom prawo obywatelstwa. Jacquemond wolnomyślnie odpowiedział: a gdyby dnia następnego zmiana ministrów nastąpić miała, na cóżby nam się przydały obietnice któregokolwiek ministra? Słowo ministra, niejest słowem króla. Po chwili namysłu odpowiedział na to Wiktor Emanuel: »dotąd nic jeszcze nierozstrzygnięto; daj jednakże swym przyjaciołom zapewnienie, że ani statut ani prawo wyborów nie jest zagrożone.« — »Dziękuję w. k. mości, odpowiedział Jacquemond, to jest słowem królewskiem, któremu każdy da wiarę.« Ponieważ teraz już dzienniki ministeryalne zaczynają naganiać wszelkim działaniom większości izby, przeto przygotowuje ona odezwę do narodu, tłumacząc się z postępków swoich. Zięć ministra sprawiedliwości, Pateri, adwokat i profesor przy uniwersytecie, należy do większości i zawsze znią głosował. Dzisiaj rano odwiedził on teścia swego, i otrzymał także od niego przyrzeczenie, że ani statutowi ani prawu wyborów zmiana niezagraża. Z tego wszystkiego, jako też innych jeszcze powodów wnosić można, iż izba będzie rozwiązaną, a wybory nowe zwołane na 2. Grudnia, tak iż z początkiem Nowego roku znów izby zagajone zostaną. Tymczasem chodzi tu znowu o nowe nadwerężenie konstytucyi przez wybieranie podatków niestałych, do czego izby tylko do Listopada upoważnienie swoje dały. Przypomnijmy sobie także, iż izba z powodu nieprawnego ściągania przez rząd podatku za miesiące Kwiecień, Maj, Czerwiec i Lipiec przyjęła porządek dzienny umotywowany, w którym nagana dla ministerstwa leżała. Taż sama historya powtórzy się znowu w Grudniu. Rada ministeryalna dzisiaj całe dopołudnie po kilkakroć się zbierała, o postanowieniach jakieby uchwalili, niczego z pewnością dowiedzieć się nie można. Dziennik Concordia zwraca przytém uwagę, że według postanowień konstytucyi ministerstwo, chcąc zaciągnąć pożyczkę, potrzebuje także przyzwolenia izby. A zatém trudno będzie gabinetowi, nieprzekroczyć granic prawa a przytém potrzebom finansowym kraju zadosyć uczynić.

O Garibaldim dowiadujemy się, co następuje. Rząd sardyński podobno kazał mu wyliczyć na podróż 10,000 franków, chcąc go tym sposobem spowodować do opuszczenia dobrowolnie Piemontu, ale on podarunku tego nieprzyjął. Przewieziono go więc do Gibraltaru, ale gubernator tamtejszy niepozwolił mu tam długo przebywać; Garibaldi udał się zatém do posła hiszpańskiego, aby mu podpisał paszport jego do jednego z miast Hiszpanii południowéj; konsul jednakże wzbraniał się tego uczynić, zanimby odebrał w tym względzie instrukcye od swego rządu. — W Lombardyi sprawił nabór wojskowy dość znaczne wzburzenie, tak iż dnia 16. 17. i 18. jako w dniach popisowych spodziewano się w niektórych miejscach zakłócenia spokojności. Teraz mają powołać pod broń 15,000 rekrutów; a w Styczniu nowy nabór nastąpi wynoszący 7000 ludzi.

Od granicy włoskiéj piszą pod 19. Listopada pomiędzy innémi, że Raynevall, dowiedziawszy się o zamianowaniu swojém na ministra, udał się natychmiast do papieża i starał się go namówić, aby nieociągał się dłużéj z powrotem do Rzymu. Lecz ojciec święty niemógł się znów zdecydować, z powodu najnowszych wypadków, jakie się w Paryżu wydarzyły. Jazda hiszpańska odeszła już do domu; w Porto d'Anzio wsiadają na okręty. Wojsko rzymskie obsadza miejsca przez Hiszpanów opuszczone. — Z Neapolu donoszą pod dniem 2. m. b., że wszystkie urzędy obwodowe odebrały spis 450 osób, same nazwiska obywateli neapolitańskich, które gdzieby tylko zdybać się dały, mają być odsyłane do którejkolwiek wyspy przeznaczonéj dla zbrodniarzy. Mają potém wszystkich zabrać na okręty i wywieść na wschód. Z całego rozporządzenia tego pokazuje się, że zemsta owa szczególniéj dotknąć ma Neapolitańczyków powracających z Wenecyi.

Dziennik Lloyd donosi z Rzymu pod dniem 12. m. b., że tam niezawodnie już spodziewają się wkrótce powrotu papieża. W Portici odbyło się tajne posiedzenie konsystorza, na którém Pius IX. miał zamiar swój objawić. Kardynałowie Mai i Gazolo podobno już są w drodze, których naprzód wysłano, tak jak owę gołębicę z arki Noego, oczekując czy przyniosą rószczkę oliwną. — Hiszpanie wsiadają na okręty; Rostolan także jutro już ma wyjechać.

S z w a j c a r y a.

Od jeziora Zürich, dn. 21. Listopada. — W niedzielę ostatnią odbyły się zgromadzenia pierwotne ludu w kantonie Zürich, na których głosowano nad trzema przez radę wielką uchwalonemi zmianami konstytucyi. Prawo względem zmiany czasu, w którym nastąpić ma obiczenie ludności, jako też prawo polecające gminom wolny wybór duchownych i nauczycieli z liczby kandydatów przez rząd egzaminowanych na posady duchowne i nauczycielskie, nieznalazło żadnego albo bardzo mały tylko opór. Przeciwnie zaś znaczna liczba konserwatystów i magnatów wiejskich głosowała przeciw trzeciemu prawu konstytucyjnemu, które dla spieszniejszego i porządniejszego załatwienia spraw redukuje liczbę radzców rządowych z 13 na 9, tych jako odpowiedzialnych dyrektorów na czele powierzonych im wydziałów stawia, kiedy według postępowania dawniejszego wszystkie sprawy obszernie przez kolegio roztrzegane bywały.

Leczi tu liczba odrzucających doszła zaledwo do 2072, kiedy przyjmujących 8325 naliczono. Wprawdzie liczba głosujących w ogóle jest nader małą, wynosi ona zaledwo czwartą część osób mających prawo głosowania; ospałość po dawniejszéj ruchliwości objawia się nietylko w sprawach federacyi, ale nawet w kantonalnych, lecz potrzeba tu było cokolwiek zabiegów ze strony konserwatystów, aby natychmiast całe masy liberalnych w szranki szermiercze wyprowadzić, większa część ich w tych spokojnych czasach dla tego tylko nieprzyszła, gdyż i tak pewną była zwycięstwa. — Wszystkich wychodzców bawiących obecnie w kantonie naszym wezwano, aby się przedwczoraj stawili w koszarach w Zürich dla oświadczenia się względem podróży do domu. Większa część Badeńczyków, Hessów i Bawarów z nad Renu oświadczyła gotowość swoję do powrotu, doniesiono zatém niezwłocznie władzom ich zamieszkania, aby im wystawiły zaświadczenia potrzebne do ich powrotu, reszta zaś, która jest zanadto skompromitowaną, aby bez obawy do domu powrócić mogła, musiała powody podać do protokółu, dla oddania ich pod rozwagę wydziału policyjnogo. — Powiadają, że rząd Zürich wstawił się do rady federacyjnéj za wychodzcami objętymi dekretem wydalenia, owych 33, z których niektórzy mieszkając w kantonie, zjednali sobie dla spokojnego i porządnego prowadzenia się szacunek

powszechny. Są pomiędzy nimi ludzie, którzy resztę majątku włożyli w jakikolwiek zawód, chcąc utrzymać familie swoje, a teraz rozporządzenie to zupełnie by ich zniszczyło. Niewiadomo jaki skutek weźmie owo słuszne przedstawienie.

Austrya.

Wiedeń, d. 24. Listopada. — Ksiądz Grolich, dawniejszy kooperator w dyecezyi ołomunieckiéj wszedł w służbę wojska austryackiego, uznał go edykt episkopalny apostatą. Jeżeli po oddaleniu się z wojska nie wróci na łono kościoła, natenczas 1. Grudnia r. b. zostanie exkomunikowany.

Przechodząc po przedmieściach Wiednia, widzimy widocznie wzburzenie umysłów panujące pomiędzy ludnością. Naprzód w śpiewach drwią sobie z magistratu, tak zwanych mężów zaufania wypychają za drzwi, jeżeli wchodzą do nich po składki dla rannych żołnierzy, przeklinają gubernatora za stan oblężenia Wiednia, który niweczy wszelką zarobkowość. Jedném słowem oburzenie panuje, jak za czasów rewolucyi.

Jakby na potwierdzenie wieści, którą Deutsche Zeitung wydrukowała o wojnie podjazdowéj w Węgrzech i o spodziewanym wybuchu w Peszcie, donosi dzisiaj Wanderer, że załoga Budy i Pesztu podwyższoną będzie do 16,000 wojska, które dla ulżenia mieszkańcom rozłożone zostanie w mających się na prędce urządzić koszarach.

Nie bez pewnego związku z tą wieścią o niepokojach na Węgrzech i nie bez znaczenia jest doniesienie Pressy, że bardzo wielu magnatów węgierskich wyprzedaje swoje gruntowe posiadłości i opuszcza kraj. Zapytuje się Presse zkąd to pochodzi? — W odpowiedzi możnaby niejednę przyczynę tego zjawiska przytoczyć. Jużeśmy nawet w Dzienniku téj materyi kilkakrotnie dotykali. Węgry były ostatnią w Europie ziemią arystokracyi i magnatów. Ale burza rewolucyjna przedarła się i w ten zakątek, górami obwarowany i z zapleśniałych średniowiecznych przywilejów pył historyczny omiotła. Powstanie narodowe wiodło naród do demokracyi. Tego magnaci ścierpieć nie chcieli i rzucali się w ręce Austryi, która im obiecywała przywrócić porządek. Zdradzono powstanie. Sprawa węgierska upadła, ale prawem odwetu upadła też z nią i zdrada. Austrya zawiodła nadzieje arystokracyi i Targowicy preszburskiéj; znosi polityczną autonomią Węgier, w kraju zaprowadza reformy, obalające możnowładztwo i na łaskę ludu poniekąd wydaje jego zwolenników, a lud nienawidzi w nich skrytych lub jawnych nieprzyjaciół kraju. Nic dziwnego, że w takim zbiegu stosunków, przewidując może przy lada sposobności podobne sceny krwawe, jakie niestety spotkały Galicyą w r. 1846., zawczasu opuszczają panowie kraj, w którym zapalić się może wojna narodowa i społeczna zarazem.

Z Zagrzebia donosi Wanderer, że rada banata, uwzględniając zasadę przez uczonych słowiańskich wyrzeczoną, iż dokładnéj znajomości żadnego pojedyńczego idiomatu nabyć nie można, bez zapoznania się ze wszystkiemi narzeczami, postanowiła na miejsce dotychczasowéj katedry języka madziarskiego w akademii i w gimnazyum zagrzebskim, otworzyć katedrę języków polskiego, czeskiego i rossyjskiego i już professorem jéj zamianowała adwokata Župana.

Dzisiejsza Gaz. Wiedeńska zawiera przedstawienie ministra skarbu, względem opodatkowania cukru krajowego wyrobu. Pan minister szeroko rozwodzi się nad wszystkiemi okolicznościami przedmiotu, i porównawszy sprzeczne z sobą po części interesa przemysłu, handlu, skarbu publicznego i t. p. do téj przychodzi konkluzyi, że cukier z krajowych wyrabiany produktów obłożyć należy dość wysokim podatkiem, z powodu, że tego rodzaju fabrykacya znaczne przynosi zyski, a cło wchodowe od cukru kolonialnego niezostaje w odpowiedniém do nich stosunku. Wnosi zatém, aby od każdego funta krajowego cukru, opłacany był 1 xr. czyli od centnara 1 fl. 40 xr. m. k., tudzież aby cło od zagranicznego surowego cukru podwyższone było od 7 fl. 30 xr. do 8 fl., cło zaś wchodowe od rafinaty zniżone było od 8 fl. do 16 fl., a od mąki cukrowéj do 12 fl. Cło od syropu pozostaje nadal jak dotąd 5 fl. Minister czyni w końcu uwagę, że nowe opłaty cłowe w ten sposób oznaczone zostały, aby je ile można zbliżyć do opłat przyjętych w związku celnym niemieckim. — Cesarz wnioski ministra przyjął i zatwierdził, polecając mu ich wykonanie.

JCK. Mość raczył na najuniżeńszą propozycyę ministra wyznań religijnych i publicznego oświecenia najwyższém postanowieniem z d. 8. Listopada 1849. Wincentego Poll de Pollenburg mianować najłaskawiéj nadzwyczajnym professorem powszechnéj fizycznéj i porównawczéj geografii przy uniwersytecie Krakowskim.

Poradnicy serbscy Krzysztof Michałowicz, Paszkowicz, Wukow, Zywanowicz, złożyli 13. m. b. następne sprawozdanie patryarsze: W. świątobliwości! Najlask. panie! Uważaliśmy za rzecz potrzebną zrobić do wys. ministerstwa spraw wewnęt. przedłożenie, w którém upraszamy, aby sprawa o granice i organizacyą województwa serbskiego na zasadzie uchwał z Maja r. 1848. i według wymagań kraju i narodu była dokonaną. Mamy zaszczyt w. świątobliwości, jako zarządcy województwa serbskiego złożyć niniejszém odpis rzeczonego porozumienia. Nasi koledzy w urzędzie pp. Kontycz, Petrowicz i Stojakowicz nie chcieli przystać na zdanie nasze i podpisać niniejszego pisma, ale oświadczyli, że osobne uczynią podanie.«

W Peszcie odbyło się 20. b. m. uroczyste otwarcie wspaniałego mostu wiszącego na Dunaju, łączącego Peszt z Budą. Feldzm. Hajnau, bar. Geringer i wszystkie władze cywilne i wojskowe miały udział w téj uroczystości. — Wiadomość o przybyciu b. ministra Szemere do Paryża zdaje się być przedwczesną. Szemere pisał niedawno do żony, prosząc ją, aby spiesznie przybyła do Genui, gdzie jéj oczekuje. O ministrze oświecenia biskupie Horwath mówią, że pod imieniem Möringa dostał się przez Belgią do Francyi. — W gimnazyum budańskiém przyjęto stanowczo język węgierski za wykładowy, stosując się w tym względzie do życzenia większości, gdyż na 84 uczniów dwóch tylko oświadczyło się za językiem niemieckim. Także sam rezultat miał wypaść w gimnazyach peszteńskich. — Jako curiosum opowiadają, że na ostatniéj audyencyi dawanéj przez barona Geringer, znajdowali się: Koszut i Perczel — naturalnie imiennicy tych dwóch znakomitości. — Rumuński prefekt Arentius Seper, który wraz z osławionym Janku stał na czele rumuńskich ochotników, został uwięziony i pod ścisłym dozorem leży chory w herwansztadzkim szpitalu. — Donoszą, że temeswarski biskup, Pantalejmon Zivkowicz, Serbianin, przeszło siedmdziesięciu rumuńskich plebanów złożył z urzędowania.

Galicya.

Kraków, d. 16. Listopada. — W tutejszéj wojskowéj komissyi śledczéj zapadły za przekroczenie przepisów stanu oblężenia następujące wyroki:

1) Franciszek Jaworski, rodem z Gumnisk tarnowskiego obwodu, mający lat 50, katolik, żonaty, nauczyciel publiczny w Piwnicznie sandeckiego obwodu, za podburzające mowy i niepokojące pogłoski skazany jest na trzymiesięczny areszt.

2) Piotr Kuczkowski, sukiennik z Piwniczny, mający lat 48, katolik, żonaty, za miotane obelgi na osobę Najjaśniejszego cesarza na ośmio-miesięczny areszt w sztokhauzie w kajdanach.

3) Maryanna Geyer, rodem z Dukli, mająca lat 29, małżonka kamerdynera i fabrykanta szwarcu, za niemeldowane danie przytułku i pomocy jednemu ze zbiegłych aresztantów galicyjskich na ośmiotygodniowy areszt.

4) Maryanna Minder mająca lat 29, z Krakowa, małżonka pachołka rozjemczego sądu, za dawanie pomocy dla buntowniczych zgromadzeń w okręgu W. ks. Krakowskiego w miesiącu Kwietniu na 6-miesięczny areszt.

5) Maryanna Manawska, szynkarka i Józef Strzelichowski, wyrobnik z Krakowa, za niemeldowane danie przytułku na ośmio-dniowy areszt.

6) Michał Szlage, gospodarz gruntowy z Ocholina, za zatajenie broni na cztero tygodniowy areszt.

7) Jędrzéj Graszka, wyrobnik z Krakowa, za podburzające mowy na cztero tygodniowy areszt w sztokhauzie.

Z c. k. wojskowéj komissyi śledczéj, sekcyi III.

Lwów, d. 20. Listopada. — Wiadomo wam, że po zbombardowaniu wszystkich redakcyi opozycyjnych i po zabraniu w kamasze redaktorów, nie mamy dziś w Galicyi, wyjąwszy Kraków, żadnego pisma politycznego. Wychodzi tylko Przyjaciel dzieci i zaczęły na nowo próbować szczęścia Wianki pani Goczałkowskiéj — obadwa dla dzieci, tylko jedno dla młodych, drugie dla starych — Pamiętnik gospodarski wydawany przez Przyłęckiego i Tygodnik rolniczo-przemysłowy, przez Kochańskiego. Oprócz tych założył w tym miesiącu czarnożółty nasz księgarz Winiarz pismo niemieckie pod nazwą: Der oestliche Telegraph, organ niby handlowy a razem i belletrystyczny a przed wszelką polityką żegnający się jak przed czartem. Gazeta zatém Lwowska tylko, polska i niemiecka, ta niezmordowana pracowniczka w winnicy Pańskiéj, rozpościera się swobodnie i jedynowładnie jak za najszczęśliwszych Sacherowskich czasów z tą tylko różnicą, że wtedy gwoździła mózgi tysiącu prawie, a dziś czterystu zaledwie abonentom swoim. Satelitami jéj są Wiestnyk po rusku obok niéj wydawany i organ Swięto-Jurców Zora hałycka. Z nowym przecież rokiem oczekujemy nowego pojawu dziennikarskiego, jakiegoś Pisma dla ludu wydawać się mającego kosztem rządu po polsku i na skalę jak najrozleglejszą a na wzór wiedeńskiego Volks-blatu. Bo pewném jest, że redaktor gazety Lwowskiéj p. Szreniawa Sartyni otrzymał intymat ministeryalny zawiadamiający go o takim projekcie rządu i wzywający go do rychłego zajęcia się jego wykonaniem tak, by z nowym rokiem już pismo wychodziło. Polecono mu tym celem wyrozumieć literatów tutejszych, azali stali się już przecież raisonables (dosłownie podług wieści) i zechcą służyć rządowi z taką gotowością, z jaką się Dzierzkowski ofiarował, którego użycie przecież ministeryum sądowi p. Szreniawy pozostawia — nie mniéj też wciągać do redakcyi piśmiennych Rusinów, bo rząd się przekonał, że klasa ich tak zwana uczona, tylko na polskich wzorach powstała i lepiéj po polsku mówi, jak po rusku, a zatrudniając ich przy dzienniku polskim zamierza ich zbliżyć do Polaków i zatrzeć z czasem, powstałe ich nienawiści szczepowe. — Jak gdyby to kto inny prócz rządu zażegnął tę nienawiść, w istocie tyle złowrogą dla wspólnéj doli jednych i tych samych braci a tyle usłużną ciemięzkiéj polityce gabinetu! Nie rządowi zatém myśleć o spojeniu tego, co sądzi że jest rozdartém — nie jemu myśleć o tém i ani też wierzymy pięknym słówkom jego, ale uważamy je jak zasługują, za sztuczny wybieg każdéj chytréj polityce właściwy, a za blichtr rzucony głupcom. Bóg tylko jeden otwierający już dziś oczy zbłąkanym naszym braciom pojedna nas i ściślejszym jak nigdy połączy nas węzłem dla celów jakie nam zakreślił od wieków!

Stósownie do instrukcyi ministeryalnéj wzywał też p. Szreniawa Bielo-

wskiego, Szajnochę i innych; — czy się podjęli, nie wiemy i czyli rząd główny cel swój osięgnie, a który podług nas jest: przez uwikłanie i skalanie imion szanowanych dotąd pisarzów zbezwładnić na przyszłość opozycyą pisemną, która koniec końców zawsze ocknieniem się swém grozi, jak tylko stan oblężenia, któren wiecznie trwać nie może, ustąpi.

O Krakowie pomyślano także, bo równocześnie z owym dziennikiem, któren ma wychodzić u nas, będzie tam wydawana gazeta na wzór Lwowskiéj.

Gazeta lwowska zamieściła następujący wykaz odczytów publicznych w fakultecie prawno-politycznym: Zimowy kurs szkolny 1849/50 w fakultecie jurydyczno-politycznym na tutejszéj c. k. wszechnicy Franciszka, będzie się składać z następujących prelekcyj publicznych: 1) encyklopedyę umiejętności prawniczych i politycznych i prawo natury, będzie wykładać prof dr. Herbst codziennie od 9 — 10 zrana, a od 2 — 3 z południa. 2) Historyę filozofii prawa; tenże sam prof. 2 razy w tygodniu w godzinach nieoznaczonych jeszcze. 3) Prawo rzymskie; prof. dr. Kotter, codziennie od 10—11 zrana a w każdą środę i sobotę od 3—4 z południa. 4) Historyę prawa rzymskiego; tenże sam w poniedziałek i piątek od 3—4 po południu. 5) Dawne polskie prawo cywilne; prof. dr. Tuna codziennie od 9 — 10 zrana. 6) Austryackie prawo cywilne; prof. dr. Fangor codziennie od 8—9 zrana a od 3 — 4 po południu. 7) Jurydyczno-polityczny styl urzędowy, jako też: organizacyę, juryzdykcye i manipulacye sądów cywilnych; prof. dr. Tuna, codzień zrana od 10—11. 8) Jawne i ustne sądownictwo; tenże sam 2 razy w tygodniu; godziny później będą oznaczone. 9) Politykę racyonalną; prof. Pazdziera codziennie od 9—10 zrana a od 12—1 w południe. 10) Teoryę statystyki i europejską statystykę; prof. dr. Chlupp, codziennie od 8—9 zrana. 11) Kameralistykę i urządzenie innych dochodów skarbowych; tenże sam codziennie od 11—12 przed południem. 12) Naukę powszechnéj rachunkowości; prof. dr. Schrott codziennie od 11—12½ w południe.

Z podanego wyżéj wykazu professorów wydziału prawnego w uniwersytecie lwowskim, przekonywamy się, iż ani jeden Polak w tak ważnym wydziale katedry niezajmuje; — z czyjéjkolwiek by to pochodziło winy, zawsze bolesne zjawisko.......

Księstwa Naddunajskie.

Jassy, 25. Paźdz. — Wczoraj odbyło się uroczyste namaszczenie panującego księcia. Jestto zaprowadzony u nas zwyczaj, odpowiadający koronacyi panujących królów i cesarzów w innych krajach. — Ceremonia ta odbyła się na wzgórzu Kopo, gdzie był pawilon urządzony, po obu bokach jego rozstawione były w paradzie rossyjskie i tureckie wojska wszelkiego gatunku broni. Inne części téj wyżyny zajmowały mołdawskie wojska, korporacye z swemi chorągwiami, dykasterye z swymi urzędnikami, szkoły, widzowie i wszystkich klas mieszkańcy. O godzinie dziesiątéj przybył książę i był od wszystkich wojsk z przynależnemi honorami przyjęty. Zaraz potem ruszył orszak do kościoła ś. Mikołaja, a na czele jego oddział ułanów mołdawskich. Przed panującym księciem niesiono insygnia książęcéj godności, które kadeci eskortowali. Za przybyciem do namienionego kościoła złożył panujący książę oparłszy ręce na świętéj ewangelii przepisaną zasadniczą ustawą państwa w następujących słowach przysięgę: »Przysięgam w imię przenajświętszéj Trójcy wykonywać sumiennie według zaprawadzonego regulaminu, ustawy i instytucye księstwa Mołdawskiego, kazać, aby je zachowywano i utrzymywać je w całéj sile.« — Poczém klęcząc u stóp ołtarza, odebrał książę święte namaszczenie od biskupa Romano, odczytującego przytém następującą rotę przysięgi, którą wszyscy obecni urzędnicy za nim mówili: »Przysięgam w imię przenajświętszéj Trojcy z wszelką gorliwością, wiernie i poczciwie wykonywać urząd, który mi poruczono, nie oddalać się od przepisanych mi obowiązków, słuchać praw i poważać instytucye mojéj ojczyzny.« — W sali tronowéj miał książę bardzo jędrną mowę, poczem przyjmował od pojedyńczych osób i korporacyi gratulacye. Ponieważ tego samego dnia był wielki wiatr, przeto zapowiedziane w programie rozrywki dla ludu odłożono na dzień następujący.

Turcya.

Wiadomości z Chin pocztą lądową dochodzą do 29 Września. Dawniéj już donosiły dzienniki o zamordowaniu gubernatora w Macao don Amaral, i o wynikłéj ztąd utarczce pomiędzy Portugalczykami a Chinczykami, jako też o rozpoczętych układach z wicekrólem w Canton w celu uzyskania zadosyć uczynienia. Rzecz cała coraz więcéj nabierała podobieństwa do prawdy, że mandarynowie sami podburzyli lud do zamordowania gubernatora, i że nawet nagrodę zabójcom dali. Mandarynowie przyrzekli nakoniec na reklamacyą energiczną rządu w Macao wydać ręce i głowę Amarala, i przesłać przytém głowę jednego z zbójców jego, jeżeliby im w zamian wydać chciano trzech Chinczyków, których jako świadków, a może i wspólników zbrodni w więzieniu trzymano. Portugalczykowie projektu tego przyjąć niemogli, z téj prostéj już przyczyny, że Chinczykowie mogli im przysłać głowę pierwszego lepszego winowajcy, za inną jaką zbrodnie ściętego, a zatem owa satysfakcya byłaby tylko oszustwem. Usposobienie Chinczyków było coraz nieprzyjaźniejsze przeciw Europejczykom, i w chwili kiedy wiadomość ta odchodziła, spodziewano się wybuchu krwawego starcia.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Nowy-Jork, d. 17. Października. — Z ostatecznych krańców kraju zachodniego, z po za tamtéj strony gór skalistych dochodzą nas teraz wielce ciekawe wiadomości. Przedewszystkiem widzimy tam nowe państwo zupełnie uorganizowane, a chociaż fanatyzm religijny przyczynił się znacznie do jego wzniesienia, wszelakoż trudno w tem zapoznać dzieło organizacyjnych zdolności. Zaledwie cztery lat temu minęło, odkąd przyniósł Fremont wiadomość o wielkiéj kotlinie słonego jeziora w północnéj Kalifornii, a teraz już znajduje się pośród téj kotliny miasto o tysiącu przeszło domach i kilku tysięcy mieszkańcach, przytem do koła dobrze uprawione pola i wszelkie oznaki dobrych politycznych instytucyi. Na całéj kotlinie mieszka już przeszło dziesięć tysięczna ludność. W miesiącu Lutym r. b. zwołano osadników z całego niezmiernego obszaru między górami śnieżnemi a skalistemi do miasta słonego jeziora dla ukonstytuowania państwa; na dniu 5. Maja zebrał się sobór mianowawszy wydział dziesięcin dla ułożenia zarysu konstytucyi; 8. Maja zarys ten był już gotowy, a po trzydniowéj nad nim rozprawie przyjęto na dniu 10. Maja konstytucyę. Pierwszy zbór za nowéj konstytucyi odbył się 2. Czerwca dla wybrania władz rządowych w osobie namiestnika i jego zastępcy; d. 3. Czerwca postanowiono upraszać w Washingtonie o przyjęcie państwa tego do wielkiego związku amerykańskich stanów, — a teraz odeszła tam już prośba. Wkrótce więc staną w Washingtonie posłowie z poza gór skalistych, z miejsca o 2500 mil odległego od stołecznego miasta unii, i okażą światu swoim przykładem, jak wypada znaczenie rządów pojmować. Nowe to państwo nazywa się »Deseret« — co według podania Mormonów znaczy tyle co »Pszczoła.« W konstytucyi państwa Deseret ominięto całkiem kwestyę o niewolnikach, i nie wyrzeczono nic stanowczego w téj mierze, zostawiając to późniejszemu czasowi do rozstrzygnięcia, czyli trzymanie niewolników jest rzeczą potrzebną i czyli w finansowym tylko względzie możliwą.

Również dąży i Kalifornia nadmorska do ustalenia się jako państwo i nadania sobie konstytucyi, chociaż zresztą w téj mierze natrafia na tysiączne przeszkody i nieżyczliwe obce żywioły. Delegaci jéj już się zebrali, i niezadługo przywiodą ukonstytuowanie państwa do skutku. Przy tem wszystkiem przyjść jednak może do nieporozumienia i sprzeczki granicznéj pomiędzy państwami Deseret i Kalifornią, zwłaszcza że dystrykt od San Diego, aż do S. Anna i S. Gabriel objęty jest granicami państwa Deseret, gdy tymczasem deputowani z St. Diego zasiadają w zgromadzeniu Kalifornii. Granicą państwa Deseret na południu jest północna granica Meksyku, na zachodzie morze południowe tudzież Sierra Nevada, ku północy przypierający do kotliny Colorado łańcuch gór, aż do podgórza Windriver, a na wschodzie okalające kotlinę Rio Granda góry Sierra Madre aż do meksykańskiéj północnéj granicy. Państwo więc to obejmuje wielką kotlinę i porzecze Colorado; Nowy Meksyk zaś obejmowałby porzecze Rio Grande, a Kalifornia smugę nadbrzeżną po zachodniéj stronie Sierra Nevada i Oregonu, tudzież porzecze Columbia River z obydwoma téj rzeki korytami.

Kronika osobista.

Poznań, 27. Listopada. (Dz. urzęd. Nr. 48.) — Chirurg klassy I. i akuszer Schickardt osiadł w mieście Szlichtyngowie.

Dotychczasowy nadleśniczy Hartig w Tschiefen obwod. regencyi Lignickiéj, mianowany inspektorem lasów w depart. tutejszym. od dn 1.

Czynności tyczące się obwodu Sądów powiatowych w Kościanie i w Szremie, tymczasowy prokurator Stanu pan Schottki w Lesznie, aż do dalszego rozporządzenia, zarazem załatwiać będzie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Folwark wieczysto-dzierżawny Wenecya w pow. Szubińskim, do Andrzeja Iłowieckiego należący, oszacowany na 28105 Tal. 20 sgr. 1 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być w terminie do dalszéj licytacyi na dniu 22. Maja 1850. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu posiedzeń zwykłych sądowych sprzedany.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel Krysztof Heyn zapozywa się niniejszém publicznie.

Szubin, dnia 29. Sierpnia 1849.

Król. Sąd powiatowy; wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Bydgoszczy.

Folwark wieczysto-dzierżawny w Małym Sittnie pod Nr. 1. położony, Edwardowi Schlieperowi należący, oszacowany na 14,001 Tal. 1 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze Wydz. I, ma być dnia 4. Maja 1850. przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele Panna Józefa i Antonina Chmielewska niniejszém publicznie się zapozywają.

Ceny targowe w mieście POZNANIU. Dnia 28. Listopada. 1849. r.

	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy szefel	1	21	1	1	27	9
Zyta . dt.	—	26	8	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	22	3	—	26	8
Owsa . dt	—	14	5	—	16	—
Tatarki dt.	—	20	—	—	24	5
Grochu . dt.	—	26	8	1	1	1
Ziemniaków dt.	—	10	—	—	11	—
Siana cetnar	—	18	—	—	22	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12—$12\frac{1}{6}$ Tal.